

LOCARNO W OCENIE POLSKICH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH

Momentem przełomowym dla ustalonego w Wersalu porządku był rok 1924. Wówczas to Francja musiała ostatecznie zrezygnować z prowadzenia wobec Niemiec bardzo kosztownej polityki z pozycji siły, której przeciwne były Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Przeprowadzone w maju tego roku wybory doprowadziły do upadku dotychczasowej ekipy z Poincarém i Millerandem na czele a do władzy doszedł kartel lewicy, który za cel główny postawił sobie uregulowanie stosunków z Anglią.

W efekcie tej nowej polityki Wielka Brytania stała się arbitrem Europy i mogła zacząć realizację własnych koncepcji uporządkowania staro kontynentu. Głównym jej założeniem było odejście od systemu wersalskiego i wytworzenie nowego, który przy współdziałaniu z Niemcami zapewniłby bezpieczeństwo nad Renem, zjednoczył Europę zachodnią pod batutą brytyjską i skierował ekspansywne siły Rzeszy na Wschód. Sugestie te napotkały na podatny grunt w Berlinie, gdzie od 1923 r. Ministerstwem Spraw Zagranicznych kierował zręczny i dalekowszrony polityk — Gustaw Stresemann. Praktycznym następstwem tych założeń był plan Dawesa i, w mniejszym już stopniu, protokół genewski. Najbardziej wyrazem nowej polityki stało się Locarno.

Rząd Rzeszy inspirowany przez brytyjskiego ambasadora lorda d'Abernona wystąpił do rządów angielskiego (20 stycznia 1925) i francuskiego (9 lutego 1925) z propozycją zagwarantowania granic z Francją i Belgią. Paryż przyjął te propozycje, ale jednocześnie zażądał (notą z 15 czerwca 1925), aby Niemcy zawarły gwarantowane przez Francję traktaty arbitrażowe z Polską i Czechosłowacją. Rzesza odpowiedziała notą z 20 lipca 1925 r. Traktacje trwały nadal. Do najważniejszych etapów należały rozmowy Brianda z Chamberlainem w Londynie i obradująca tamże konferencja ekspertów prawnych.

Ostatecznie 5 października 1925 r. zebrała się w Locarno konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Austena Chamberlaina, Francji — Aristide'a Brianda, kanclerza i ministra spraw zagranicznych Rzeszy — Hansa Luthera i Gustawa Stresemanna, premiera Belgii — Emila Vandervelda oraz senatora Vittorio Scialoja, który reprezentował Włochy (pod koniec obrad przybył do Locarno Benito Mussolini). Na końcową część konferencji zaproszono delegację polską i czechosłowacką, na których czele stali ministrowie spraw zagranicznych hr. Aleksander Skrzyński i dr Edward Benesz.

W ostatnim dniu konferencji parafowano następujące umowy, które ostatecznie zostały podpisane 1 grudnia 1925 r. w Londynie: 1) Tzw. pakt reński podpisany przez Wielką Brytanię, Niemcy, Francję, Włochy i Belgię, który gwarantował nienaruszalność zachodniej granicy Niemiec. 2) Konwencję arbitrażową między Niemcami a Belgią, 3) Konwencję arbitrażową między Niemcami a Francją. 4) Traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską. 5) Traktat arbitrażowy między Niemcami a Czechosłowacją. 6) Wspólny list obradujących delegacji do przedstawicieli Niemiec w sprawie interpretacji 16 artykułu paktu Ligi Narodów (wyrażono zgodę, aby Niemcy ze względu na swe położenie i słabe siły zbrojne nie interweniowały, jak nakazywał artykuł 16 przeciwko agresorom); do listu tego dołączone były teksty traktatów między Francją a Polską oraz Francją a Czechosłowacją.

Uchwały lokarneńskie opierały porządek europejski na nowych zasadach, różnych od postanowień wersalskich. Były one bardzo niebezpieczne dla Polski, głównie ze względu na rozróżnienie jakie zrobiono między granicami Niemiec. Na zachodzie były one gwarantowane a więc niezmiennalne, na wschodzie nie gwarantowane, czyli podatne na zmiany. Również uzależnienie sojuszu polsko-francuskiego od Ligi Narodów było jego istotnym osłabieniem.

Polską polityką zagraniczną kierował od 27 lipca 1924 r. hr. Aleksander Skrzyński. Był to niewątpliwie zręczny dyplomata, chętnie szermujący pacyfistycznymi frazesami, które dostrajały go do panujących w Europie prądów. Znany ze swego proangielskiego nastawienia, tym bardziej rozumiał konieczność zbliżenia się Polski do Wielkiej Brytanii. W roku 1925, w trakcie wstępnego negocjowania układów lokarneńskich wykazywał dużą operatywność. Składał wizyty w Paryżu i Genewie, przeprowadził sporo rozmów z Herriotem, Painlevém, Briandem, a także z Chamberlainem. Doprowadził do pewnego zbliżenia z Czechosłowacją, czego dowodem była wizyta Benesza w Warszawie. Rozumiejąc wpływy i znaczenie kapitału amerykańskiego, udał się z wizytą do Stanów Zjednoczonych, aby tam szukać poparcia dla polskich postulatów. Wreszcie w przeddzień Locarna zgodził się na oficjalną wizytę Cziczera w Warszawie.

Wszystkie te zabiegi nie dały i nie mogły dać większych efektów, gdyż sprzeczne były z założeniami polityki brytyjskiej, niemieckiej, a także francuskiej, która skłonna była zawierać porozumienie z Rzeszą kosztem Polski.

Problemy te są wszechstronnie opracowane. Również polscy historycy poświęcili im wiele uwagi¹.

¹ Najszerzej na ten temat piszą W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967; J. Krasuski, *Stosunki polsko-*

Bardziej natomiast fragmentarycznie omówiona jest postawa polskich ugrupowań politycznych². Tymczasem Locarno stanowiło moment przełomowy — załamujący dotychczasowe koncepcje polskiej polityki zagranicznej. Do Locarno istniały, oczywiście z różnymi niuansami, dwie zbliżone do siebie koncepcje. Obie zakładały, że Polska nie może oprzeć się ani o Związek Radziecki, ani też o Niemcy. Różnice następowały przy ocenie, kogo należy uznać za groźniejszego przeciwnika.

Narodowa Demokracja i wszystkie powiązane z nią ugrupowania wskazywały na Niemcy. Za tą oceną szedł postulat bezwzględного powiązania sojuszniczego z Francją. Endecja zakładała, że wrogie stosunki francusko-niemieckie będą długotrwałe i w związku z tym Francja nie dopuści do rewizji zachodnich granic Polski.

Pozakomunistyczna lewica, a więc PPS, PSL — „Wyzwolenie”, pilsudczycy (zaliczano ich wówczas do lewicy, zresztą wielu z nich było członkami PPS i „Wyzwolenia”), a także skrajnie prawicowi konserwatyści krakowscy i wileńscy za groźniejszego przeciwnika uznawali Związek Radziecki. Dlatego też, stojąc na gruncie sojuszu polsko-francuskiego, postulowali zbliżenie do Anglii i ułożenie stosunków z Niemcami. Zwracali przy tym uwagę, aby nie opierać polityki państwa wyłącznie na założeniu, iż antagonizm francusko-niemiecki jest wieczny, bo każde wyrównanie stosunków między Paryżem a Berlinem automatycznie osłabiałoby sytuację Polski. Wyrazicielem tych poglądów był również Skrzyński.

-niemieckie w 1919 - 1925, Poznań 1962, s. 344 i n. Poza tym por. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921 - 1939*, Warszawa 1970, ss. 129 - 141; J. Tomaszewski, *Stabilizacja waluty w Polsce 1924 - 1925*, Warszawa 1961, ss. 167 - 172; A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego 1918 - 1926*, Warszawa 1968, ss. 297 - 300; A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, ss. 121 - 122; J. Pajewski, *Polityka Gustawa Stresemanna w świetle nowszych badań*, „Przegląd Zachodni” nr 2/1957, ss. 161 - 172; J. Pajewski, *Z nowych badań nad polityką Gustawa Stresemanna*, „Przegląd Zachodni” nr 1/1959, ss. 57 - 66; Z. Landau, J. Tomaszewski, *O polityce zagranicznej Polski w latach 1924 - 1925*, „Kwartalnik Historyczny” nr 3/1961, s. 728; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Czy tajna dyplomacja?*, „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1957, s. 123; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, tom II, Londyn 1967, ss. 633 - 634; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Londyn 1941, s. 203; P. Wandycz, *France and her Eastern Allies 1919 - 1925, French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, ss. 359 - 368; B. Winiarski, *Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie*, Poznań 1928, s. 149.

² Por. przede wszystkim u W. Balcerka, *op. cit.*, J. Krasuskiego, *op. cit.*; P. Wandycza, *op. cit.* Szerzej na temat pisze Z. Wroniak, *Opinia publiczna w Polsce i Francji wobec zmiany stosunków polsko-francuskich w dobie konferencji lokarneńskiej*, Zeszyty Naukowe UAM. Historia nr 8/1968, ss. 301 - 322, ale referuje głównie poglądy niektórych tylko dzienników.

Oczywiście wszystkie partie i nieformalne, ale wpływowe związki, nazywane tutaj ugrupowaniami politycznymi, reagowały na zachodzące w Europie przemiany. Znaczenie tych ugrupowań było ważne m. in. dlatego, że za pośrednictwem prasy urabiały one opinię społeczeństwa, a zatem kształtowały nastroje w kraju. O pakcie gwarancyjnym pisano w Polsce dużo przy okazji pojawiania się różnych pogłosek i koncepcji. Więcej mówiono o nim w okresie dyskusji nad planem Dawesa i tzw. protokołem genewskim. Nie było wówczas jednak większego niepokoju, a podziały między ugrupowaniami przebiegały według przedstawionego wyżej schematu — z jednej strony prawica z endencją, z drugiej — lewica i konserwatyści. Dopiero propozycje Stresemanna z początku 1925 r. wywołały w Polsce duże zaniepokojenie. Prasa polska wszczęła formalny alarm dopiero na przełomie lutego i marca 1925 r. Stan ten utrzymywał się przez cały rok, a napięcie jego wzrastało w okresie wymiany not i wizyt oraz z okazji ważniejszych wydarzeń wewnętrznych w zainteresowanych państwach, takich jak zmiana gabinetu francuskiego, czy wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Opracowanie stosunku polskich partii i ugrupowań politycznych do problemów lokarneńskich z konieczności oparte zostało tylko na prasie, publicystyce politycznej, wystąpieniach w komisjach spraw zagranicznych i na plenarnych posiedzeniach Sejmu i Senatu oraz na pamiętnikach. Brak jest niestety do tego okresu w Archiwum Akt Nowych i w Archiwum Zakładu Historii Partii, „Politycznego Komunikatu Informacyjnego” i sprawozdań kwartalnych Wydziału Społeczno-Politycznego MSW z życia polskich legalnych związków i stowarzyszeń.

W okresie od lutego do października 1925 r. na ogół wszystkie polskie ugrupowania polityczne, nawet te, które później poparły a nawet broniły uchwał lokarneńskich, z wielkim niepokojem reagowały na wytworzoną przez propozycje Stresemanna sytuację. Stan ten wywołany był głównie obawami, czy Polska zostanie zaproszona na konferencję.

Dlatego także Polska Partia Socjalistyczna z niepokojem reagowała na propozycje niemieckie. Obawiała się ona szczególnie zróżnicowania granic, które w swym założeniu prowadzić miało do rewizji granicy polsko-niemieckiej. Postulaty socjalistów zmierzające do zlikwidowania, bądź złagodzenia grożącego Polsce niebezpieczeństwa sprowadzić można do kilku punktów: 1) radzili obronę dawno już pogrzebanego protokołu genewskiego; 2) popierali propozycje Skrzyńskiego zmierzające do powołania, równoległe z zachodnim, wschodniego paktu bezpieczeństwa; 3) dążyli do reorientacji polskiej polityki zagranicznej z Francji na Anglię i do zbliżenia z Niemcami, 4) próbowali wyjaśniać socjalistom za-

chodnioeuropejskim polską rację stanu; 5) przeciwni byli ściślejszemu powiązaniu polityki polskiej ze Związkiem Radzieckim³.

PPS prezentowała więc koncepcje nierealne. Porozumienie z Niemcami bez koncesji terytorialnych, gospodarczych i politycznych nie było możliwe. Anglii natomiast na zbliżeniu z Polską w ogóle nie zależało. Demokracje zachodnie, na które tak liczyli, dążyły do porozumienia z Niemcami, ale kosztem Polski.

Obrady lokarneńskie odnowiły nadzieje socjalistów na pacyfikację Europy, stąd nagła zmiana tonu i przychylnie relacje. PPS wyrażała uznanie dla wysiłków konferencji na rzecz połączenia paktu reńskiego z gwarancjami bezpieczeństwa dla Polski i wynikającymi z sojuszu zobowiązaniami Francji⁴.

Uchwały podjęte w Locarno były, według idealistycznych ocen PPS, mniej korzystne niż protokół genewski, stanowiły jednak istotny krok zmierzający do utrwalenia pokoju w Europie i doprowadziły do wzrostu międzynarodowego znaczenia Polski, dzięki jej pełnoprawnemu udziałowi w konferencji. Dalej PPS tłumaczyła, że brak gwarancji Wielkiej Brytanii i Rzeszy dla granicy polsko- i czechosłowacko-niemieckiej zrównoważony został niejako przez traktaty arbitrażowe Niemiec z Polską i Czechosłowacją, które upodobniono do traktatów z Belgią i Francją. Enigmatycznemu wstępowi do traktatów arbitrażowych przypisywali rolę równą nieomal paktowi reńskiemu. Niezmiernie ważnym było też, według ich ocen, publiczne potwierdzenie przez Francję jej specjalnych interesów

³ Por. m. in. następujące artykuły w „Robotniku”: J. M. B., *Niemiecki projekt paktu bezpieczeństwa* z 5 III 1925; J. M. B., *Francja, projekt niemiecki a Polska* z 12 III; J. M. B., *Odrzucenie protokołu genewskiego przez Anglię* z 14 III; J. M. B., *Po sesji genewskiej* z 17 III; *Gdy min. spraw wojskowych robi politykę zagraniczną* z 23 IV; J. M. B., *Porozumienie angielsko-francuskie w sprawie bezpieczeństwa?* z 4 VI; J. M. B., *W sprawie paktu bezpieczeństwa* z 7 VI; J. M. B., *Od „porozumienia” do zamierzenia* z 14 VI; *W sprawie paktu zachodniego* z 24 VI; J. M. B., *Niemiecka odpowiedź* z 28 VII; J. M. B., *Pakty, pakty, pakciki* z 9 VIII; J. M. B., *Konferencja londyńska* z 14 VIII; J. Most., *Utopia czy realizm polityczny?* z 16 i 17 VIII; J. S., *Pod znakiem paktu zachodniego* z 11 IX; J. S., *Zgromadzenie w mgle* z 15 IX; H. Diamond, *Sojusze a rozwój stosunków politycznych* z 27 IX; J. S., *Kryzys Ligi Narodów* z 1 X. Por. też wystąpienie Daszyńskiego w sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych 26 III 1925 (cyt. za „Kurierem Warszawskim” z 27 III) a także przemówienia Barlickiego i Perla w Sejmie, *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń I Sejmu Rzeczypospolitej*, posiedzenie 195, ł. 60-61 i 198, ł. 84-89 (cyt. dalej jako *Stenogramy sejmowe*). Por. również rezolucję Klubu Związku Parlamentarnego PPS z 18 III 1925 i Rady Naczelnej PPS z 29 i 30 III 1925 (cyt. za „Biuletynem Politycznym” z kwietnia 1926).

⁴ J. S., *Weźwisko europejskie* i tegoż autora, *Nastroje w Locarno*. „Robotnik” z 10 i 13 X 1925.

i zobowiązań wobec Polski i Czechosłowacji, gdyż w ten sposób sojusz polsko-francuski dzięki międzynarodowej legalizacji został wzmocniony. Socjaliści zbagatelizowali fakt, wyrażenia przez wszystkie umawiające się strony, zgody na to, aby Niemcy odmiennie interpretowały artykuł 16 paktu Ligi Narodów. Natomiast duże nadzieje łączyli z przyjęciem Rzeszy do Ligi Narodów oraz jej zobowiązaniami, że wszystkie spory z Polską rozstrzygać będzie tylko na drodze pokojowej. Wreszcie socjaliści stwierdzili, że Polska nie ma innej alternatywy, niż przyjęcie uchwał lokarneńskich. Odrzucenie ich byłoby równoznaczne, albo z całkowitą izolacją, albo też z pójściem na współpracę ze Związkiem Radzieckim, której byli przecież zdecydowanymi przeciwnikami.

„Przyjmując więc układy lokarneńskie polityka polska musi pracować nad naprawą stosunków polsko-niemieckich, nad wzmocnieniem stanowiska Polski oraz nad stworzeniem powszechnych i jednakowych dla wszystkich państw gwarancji bezpieczeństwa”⁵.

Pacyfistyczne teorie, a często zwykłe frazesy nie tylko PPS-owi przysłańiały grozę polskiego położenia. Na skrajnej prawicy działali konserwatyści krakowscy, wychodzący z założenia, że Europa powinna być zjednoczona i ukierunkowana frontem na Wschód. Byli więc obrońcami protokołu genewskiego, a po jego odrzuceniu opowiadali się za paktem siedmiu państw. W całym okresie przedlokarneńskim z szokującym wręcz optymizmem odnosili się do paktu bezpieczeństwa. Wyrażali przekonanie, że Francja zgodzi się tylko na taki układ, który będzie jednocześnie gwarantował granice Polski. Przesadna ocena możliwości Paryża, wynikała u konserwatystów z przekonania, że gabinet brytyjski, wobec trudności wewnętrznych i zagranicznych, nie będzie mógł forsować roszczeń niemieckich, kosztem przyjaźni z Francją. Stosunkowo dobra sytuacja Polski w przeddzień Locarno była, według oceny konserwatystów, zasługą energicznej polityki Skrzyńskiego. Zatem oparcie o Francję, wejście do łączącej się Europy i niedopuszczenie do przyjęcia niemieckich sugestii

⁵ *Locarno*. „Robotnik” z 27 X 1925 — artykuł ten uznać można za wytyczną polityki PPS po Locarno. Poza tym por. następujące artykuły: J. S. w „Robotniku”: *Co uchwalono w Locarno* z 20 X i *Umowy lokarneńskie* z 23 X. Bardzo ważne są wystąpienia na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu: Niedziałkowskiego 28 X i Perla 26 XI (cyt. za „Robotnikiem” z 29 X i 27 XI), a także ich wystąpienia w Sejmie 2 III 1926; *Stenogramy sejmowe*, 274 pos., 1. 5 - 13, 39 - 47 i 83 - 86. Niedziałkowski reprezentował w tym przypadku większość komisji sejmowej (jako sprawozdawca wniosku), ale przecież używał argumentów, jakimi socjaliści na ogół się posługiwali. Por. też wystąpienie Posnera w Senacie 3 III 1926, *Sprawozdania stenograficzne ze 125 posiedzenia I Senatu Rzeczypospolitej*, 1. 35 - 41 (cyt. dalej jako: *Stenogramy senackie*). Po wojnie wielu przywódców PPS zmieniło zdanie o Locarno. Por.: A. Prager, *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966, s. 302.

rewindykacyjnych na Śląsku i Pomorzu — oto główne postulaty konserwatystów krakowskich⁶.

Konserwatyści uważali, że obrady konferencji Polska może obserwować ze spokojem, gdyż dzięki znakomitej polityce Skrzyńskiego, której efektem była m. in. wizyta Cziczera, wzrósł autorytet kraju na arenie międzynarodowej, a ścisła współpraca ministra z Briandem osłabiła antypolską wymowę zbliżenia francusko-niemieckiego. Według konserwatystów, najżywotniejsze interesy Polski wymagały nie zrywania konferencji, a aktywnego uczestnictwa w obradach dla przeforsowania równorzędnego traktowania paktu reńskiego i traktatów arbitrażowych⁷.

Konserwatyści krakowscy dostrzegali naturalnie niekorzystne dla Polski konsekwencje uchwał lokarneńskich. Zaliczali do nich zapewnienie Rzeszy stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ale podkreślali przy tym, że tak liczny naród nie może się znajdować poza Ligą. Również potwierdzenie zachodnich granic Niemiec, bez konieczności złożenia przez nie analogicznych gwarancji dla granic wschodnich, uznali za objaw niebezpieczny. Obawiali się bowiem, że w odpowiedniej chwili Rzesza przy pomocy potężnej presji dyplomatycznej i ekonomicznej Zachodu może zażądać postępowania koncyliacyjnego. Z drugiej strony w Locarno konserwatyści widzieli istotny czynnik postępu na drodze do pacyfikacji Europy oraz element rozluźniający stosunki niemiecko-radzieckie. Z tego też powodu, a nie tylko pod wpływem nacisku całej Europy, w tym również Francji, przyjęcie projektów lokarneńskich uważali za nakaz rozumu politycznego. Ponadto, Locarno wykluczając wojnę w Europie stwarzało, według nich, możliwości odbudowy życia gospodarczego i likwidowało zagrożenie komunistyczne. Te właśnie obawy przed komunizmem, jak się wydaje, wywarły największy wpływ na prolokarneńską postawę konserwatystów. Polska, stwierdzali, musi okrzepnąć gospodarczo i utrzymać w istniejącym stanie, nie osłabiony przez Locarno, sojusz

⁶ Por. następujące artykuły w „Czasie”: *Rewizja polskiej granicy zachodniej* z 12 II 1925; *Zwrot w sprawie „Protokołu”* z 21 II; *Gwarancja dla zachodniej granicy Polski* z 5 III; *Propozycja niemiecka* z 6 III; *Gotowość do obrony państwa* z 8 III; *Układ pięciostronny i siedmiostronny* z 12 III; *Właściwe tło światowe* z 2 IV; *Polityka Brianda wobec Niemiec* z 3 V; *Przed wystąpieniem odpowiedzi do Rzeszy* z 15 V; *Izolacja Anglii?* z 1 VI; *Ważne wypadki dni ostatnich* z 5 VI; *Spotkanie Chamberlaina z Briandem* z 8 VI; *Treść odpowiedzi francuskiej* z 17 VI; *Głos Anglii* z 28 VI *Co się dzieje z „paktem bezpieczeństwa”?* z 8 VII; *Odpowiedź Niemiec* z 19 VII; *Nad czym radzą w Londynie* z 6 IX; *Pakt wschodni* z 14 IX; *Walka o pakt bezpieczeństwa* z 19 IX; *Przed ostateczną walką o pakt* z 24 IX; *Niemiecka zgoda* z 28 IX.

⁷ Por. następujące artykuły w „Czasie”: *Triumf czy porażka Niemiec?* z 2 X; *Konferencja w Locarno* z 7 X; *Ostra walka w Locarno* z 10 X; *Artykuł 16* z 14 X; *Okręt wśród raf* z 16 X; i *Zbliżenie francusko-niemieckie* z 17 X.

z Francją, a wówczas bez trudu przeciwstawi się niemieckiemu rewizjonizmowi⁸.

Konserwatyści wileńscy z kolei wyzyskali okres przedlokarnieński do zdecydowanego ataku na profrancuską orientację Polski. Według ich oceny, polityka polska nie powinna się nadal łudzić iluzjami protokołu genewskiego i możliwościami powrotu Francji do polityki z okresu Poincarégo, gdyż Paryż zdecydował się już na porozumienie z Berlinem. W tej sytuacji konserwatyści uważali, że antyniemiecka polityka izoluje Polskę w Europie i może doprowadzić do samotnej konfrontacji z Rzeszą. Celem tych sugestii było niewątpliwie zwrócenie uwagi społeczeństwa na fakt, że jedynym rozsądnym wyjściem jest droga współpracy polsko-niemieckiej⁹.

Trafnie oceniali konserwatyści przebieg samej konferencji. Zwracali więc uwagę na odosobnienie i nieodpowiednie traktowanie Polski w Locarno. Twierdzili przy tym, że wizyta Cziczeryna i zafascynowanie nią endecji utrudniło tylko Skrzyńskiemu sytuację¹⁰.

Pozytywnie odnosili się natomiast konserwatyści wileńscy do wyników konferencji lokarnieńskiej. Przede wszystkim zadowoleni byli z antyradzieckiego ukierunkowania Europy. Locarno uznali za pierwszy krok na drodze do rozbicia Związku Radzieckiego i ograniczenia jego roli do lukratywnego rynku zbytu. W związku z tym wileński dziennik pisał:

„I dlatego, mimo niebezpieczeństwa dla Polski wynikającego z faktu, że Niemcy przez to, że przestali być pariasem narodów, mogą dziś pracować nad użyciem przeciw nam 19 paragrafu paktu Ligi Narodów — Locarno należy uważać za krok naprzód ku uzdrowieniu Europy i zabezpieczeniu bytu i dobrobytu Polski”¹¹.

Nie można przy tym zapominać, że konserwatyści wileńscy byli jednym z najbardziej filoniemieckich ugrupowań i dlatego tym bardziej zro-

⁸ Por. następujące artykuły w „Czasie”: *Nasza polityka zagraniczna — to nasza gospodarka!* z 19 X; *Tertium non datur* z 21 X; *Projekt „paktu reńskiego”* z 23 X; *Niebezpieczeństwo paktów lokarnieńskich* z 26 X; *Dzień historyczny* z 4 XII.

⁹ Najbardziej niedwuznacznie wyjście takie proponował W. Studnicki, *W sprawie bezpieczeństwa Polski*, „Słowo” z 8 IV 1925. Redakcja opatrzyła jednak artykuł wyjaśnieniem, że nie reprezentuje on jej poglądów. Poza tym por. następujące artykuły w „Słowie”: *Cat, Wobec grozy położenia* z 7 III; *Cat, Francja na rozdwoju* z 11 III; *M., Jarres — Marx — Braun* z 5 IV; *Cat, Przesilenie we Francji* z 15 IV; *Cat, Francuskiej polityki produkcje filmowe* z 18 IV; *Cat, Wybory Hindenburga* z 28 IV; W. Studnicki, *Fatalna omyłka* z 12 VIII.

¹⁰ Por. w „Słowie”: *Na drodze do Locarno* z 4 X i *Cat, Trumna traktatu wersalskiego* z 17 X.

¹¹ Por. w „Słowie”: *Mar., Od pesymizmu do optymizmu* z 23 X; *Co przyniosło Locarno* (wywiad z ks. E. Sapiehą) z 25 X i E. Sapieha, *Cele polskiej polityki zagranicznej* z 16 XII (z tego artykułu cytaty).

zumiały się ich postulaty zmierzające do rozbicia Związku Radzieckiego i oparcia się o Niemcy.

Koła zbliżone do MSZ, którym sugerowano również pewne międzynarodowe powiązania stwierdzały, że zaniepokojenie społeczeństwa polskiego spowodowane było brakiem dostatecznych informacji. Począwszy bowiem co najmniej od spotkania Brianda z Lloydem Georgem w Cannes (styczeń 1922 r.), problem ten był często dyskutowany. Ogólnoświatowe interesy Francji oraz presja wiarygodności amerykańskich i angielskich zmusiły Paryż do ułożenia stosunków z Londynem. Uważano, że taka konsolidacja mocarstw, przy zagwarantowanej granicy niemiecko-polskiej, korzystnie wpłynie na sytuację europejską. Sądzono, że również Polska może wiele skorzystać, jeśli odpowiednio zużytkuje swoje sąsiedztwo ze Związkiem Radzieckim. Ilustracją poglądów tego typu jest następujący cytat:

„Są w sytuacji Polski momenty, które mogą doprowadzić do zajęcia przez nią bardzo czynnej roli, umiejętnie wyzyskane mogą spowodować nawet, że Zachód zechce nas pozyskać środkami pomocy finansowej, nie wyzyskane jednak mogą doprowadzić do tego, że Polska będzie resztą do wyrównania rachunków międzynarodowych pomiędzy innymi państwami”¹².

Oczywiście wspomniane koła przyjęły bez zastrzeżeń wyniki obrad nad *Lago Maggiore*. Przywiązywały one duże znaczenie do oparcia uchwał lokarneńskich o Ligę Narodów oraz starały się stworzyć przekonanie, że w najbliższym czasie nie grozi Polsce żadne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Koła powiązane z MSZ uważały, że w istniejącej sytuacji Polska musi bez złudzeń, ale też i bez nadmiernej nieufności rozważyć sprawę pokojowej normalizacji stosunków z Niemcami¹³. Poglądy te były niewątpliwie wykładnią iluzji, którymi kierował się Skrzyński.

Szereg ugrupowań zajęło niezbyt jasne stanowisko wobec zawartych w Locarno układów. Zaliczyć do nich można m. in. koła powiązane z marszałkiem Piłsudskim. Jednak w okresie przedlokarneńskim piłsudczycy, podobnie zresztą jak PPS, niespokojnie reagowali na przeprowadzone

¹² Rykten, *Zachodnioeuropejski pakt gwarancyjny*. „Przegląd Polityczny” z września 1925. Por. też T. Temmer, *Zagadnienie bezpieczeństwa w jego dotychczasowym rozwoju*, *ibidem*.

¹³ Por. następujące artykuły w „Przeglądzie Politycznym”: J. Łukasiewicz, *Liga Narodów a polityka Polski* z października 1925; Artykuł bez tytułu (zamiast tytułu trzy gwiazdki) z grudnia 1925; S. Kutrzeba, *Stosunki polsko-niemieckie* z grudnia 1925; Rykten, *Czynniki gospodarcze w zagadnieniu polsko-niemieckim* z grudnia 1925; H. Schwann, *Zagadnienie polsko-niemieckie* z grudnia 1925; K. Rose, *Niemcy a Polska* z marca 1926. Por. też J. Grzymała-Grabowiecki, *Polityka zagraniczna Polski w roku 1926*, Warszawa 1928, ss. 7-8 i 73-75. Nie cytuję wystąpienia Skrzyńskiego, gdyż należy go w tym przypadku traktować jako szefa resortu, a nie przedstawiciela określonej grupy ludzi.

pertraktacje. Obawiali się wówczas nadmiernych ustępstw Francji dokonywanych kosztem „ubogich krewnych” w Europie wschodniej. Ich nasilający się atak na postawę sojuszniczej Francji sugerował, że skoro Anglia stała się czynnikiem regulującym stosunki polsko-francuskie, to i Polska winna odpowiednio zmodyfikować swoją politykę zagraniczną. Część piłsudczyków dostrzegała możliwość zbliżenia do Niemiec i w tym celu domagała się poparcia niemieckich roszczeń terytorialnych wobec Austrii w zamian za gwarancje dla Polski. Wreszcie piłsudczycy radzili traktować problem Alzacji i Lotaryngii wprost proporcjonalnie do tego, jak Francja będzie podchodziła do problemu Górnego Śląska i Pomorza. Prezentowano więc i w tym przypadku całkowicie nierealne postulaty, których słabością było również tradycyjne odżegnywanie się piłsudczyków od zbliżenia ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją¹⁴.

Koła piłsudczykowski wykazywały zrozumienie dla trudnej sytuacji Skrzyńskiego w Locarno, gdzie bez poparcia Benesa musiał zabiegać o połączenie interesów Polski z silnymi dążeniami do zbliżenia francusko-niemieckiego¹⁵.

Natomiast podjęte w Locarno uchwały były przez nich komentowane niejednolicie, a sam marszałek ocenił je zdecydowanie negatywnie¹⁶.

¹⁴ Por. m. in. następujące artykuły w „Kurierze Porannym”: *Bezpośrednie rokowania z Niemcami o pakt nieagresji* z 2 III 1925; *Pogłoski o traktacie przymierza aliantów z Niemcami!*? z 4 III; *Stanowisko Polski wobec niemiecko-angielskich porozumień* z 7 III; K. Swit, *Wobec próby rewizji terytorialnych* z 18 III; *Wojna pokojowa* z 24 III; *Neutralizacja Nadrenii dla rozerwania aliansu Polski i Francji* z 2 IV; *Bezpieczeństwo wschodniej Europy wobec nowej konstelacji na Zachodzie* z 6 V; *Kwestia „przemarszu” Francji przez Ren i bezpieczeństwo Polski* z 5 VI; *Porozumienie angielsko-francuskie co do paktu z Niemcami* z 9 VI; K. Świtalski, *Pakt bezpieczeństwa a konwencja polsko-francuska* z 17 VI; A. Śliwiński, *Doświadczenia roku 1920 i rok 1925* z 22 VI; K. Świtalski, *Przyszły związek Francji i Polski* z 8 VIII; K. Świtalski, *Rodzenie się nowych bogów* z 10 VIII; K. Świtalski, *Przymierze polsko-francuskie i rewidowanie traktatów* z 12 VIII; *Wyniki narad londyńskich pp. Brianda i Chamberlaina* z 13 VIII, *Zagadki sali reformacji w Genewie* z 17 IX. Por. też w „Drodze”: *Kronika zagraniczna* z lutego 1925, W. Wodek, *Sojusz z Polską, czy pakt bezpieczeństwa przeciw Polsce?* z marca 1925; T. Hołó w k o, *Listy z Paryża* z kwietnia 1925; T. Hołó w k o, *Pakt gwarancyjny w Polsce* z czerwca 1925; W. Wodek, *Jeśli pakt jednostronny będzie zawarty z września 1925*.

¹⁵ Por. m. in. następujące artykuły w „Kurierze Porannym”: *Rola i zadania Polski na konferencji w Locarno* z 3 X 1925; *Wobec wieści z Locarno — Sejm zawiesił obrady* z 9 X; *Sielanka zgody z Niemcami w Locarno* z 14 X; *Ostatnie chwile przed kompromisem paktowym w Locarno* z 15 X.

¹⁶ Por. J. Beck, *Dernier Rapport. Politique Polonaise 1926 - 1939*. Neuchâtel brw (1951) s. 268; A. Piłsudska, *Wspomnienia*. Londyn 1960, s. 288; J. Gawroński, *Dyplomatyczne węgry*. Warszawa 1965, ss. 101 - 102. Por. też Wywiad Piłsudskiego dla „Kuriera Porannego” z 19 II 1926. Podaję za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, tom VIII, Warszawa 1937, ss. 289 - 294.

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji większość jego zwolenników uznała, że Francja i Polska, głównie na skutek zróżnicowania granic, doznały porażki. Niepokój budziły też spekulacje nad 16 artykułem statutu Ligi i modyfikacje, które osłabiły wojskową stronę aliansu polsko-francuskiego. Piłsudczycy obawiali się, że skutkiem tych sukcesów będzie wzrost antypolskich tendencji rewizjonistycznych w Niemczech. Wówczas jednak koła te nie występowały jeszcze z żadnymi pretensjami pod adresem Skrzyńskiego¹⁷.

Z czasem, gdy opozycja przeciw Locarno zaczęła wzrastać, większość piłsudczyków wystąpiła z tezą, że układy nie oznaczają klęski Polski i dlatego trzeba je ratyfikować. Słusznie przy tym zwracali uwagę, że Locarno jest efektem nowych zjawisk w polityce europejskiej, zapoczątkowanych przez plan Dawesa i protokół genewski. W związku z tym piłsudczycy sugerowali, aby odtąd politykę polską oprzeć na następujących założeniach:

1) Sojusz z Francją nie będzie stanowił wyłącznego fundamentu polityki Polski.

2) Wielką Brytanię i Polskę łączy wspólne dążenie do izolacji Związku Radzieckiego i z tego względu objęcie przez Anglików pierwszoplanowej pozycji w Europie uznać należy za pomyślne.

3) Spowodowane przez Locarno oziębienie stosunków niemiecko-radzieckich było korzystne dla Polski, gdyż w ten sposób, szermując groźbami zbliżenia do ZSRR, łatwiej będzie neutralizować niemieckie dążenia rewizjonistyczne¹⁸.

W antyradzieckiej polityce Wielkiej Brytanii, której wynikiem było Locarno, część piłsudczyków dostrzegła szansę Polski. Niemniej jednak byli w tych kręgach ludzie, którzy dalej konsekwentnie zwalczali wyniki konferencji¹⁹.

Również PSL — „Piast” z niepokojem obserwował przygotowania do Locarno. W celu złagodzenia grożących Polsce niebezpieczeństw przedstawiciele tej partii domagali się zbliżenia do Anglii. Szybko też zoriento-

¹⁷ Por. w „Kurierze Porannym”: *Zakończenie konferencji w Locarno i zawarcie siedmiu traktatów z 17 X; Po okresie wersalskim — okres akordu Locarno z 20 X; Nowa konwencja polsko-francuska zawarta w Locarno z 21 X; Jasne strony dzieła pokoju w Locarno z 22 X.*

¹⁸ A. Skwarczyński, *Locarno*, „Droga” z października-listopada 1925. Por. też w „Kurierze Porannym”: *Kampania przeciw traktatom Locarno w komisji sejmowej z 28 X; Opinia otoczenia Poincarégo o akordzie Locarno z 7 XI; „Dwadzieścia dwa ciężkie działa królewieckiej fortecy” z 10 XI; Kończy się rok w polityce Europy i świata z 31 XII.*

¹⁹ Por. następujące artykuły K. Świtalskiego: *Lokarneński „Fort prawny”*, „Kurier Poranny” z 30 XI i *Bilans ostatniej sesji genewskiej*. „Droga” z marca-kwietnia 1926.

wali się, że z protokołem genewskim nie można łączyć żadnych nadziei, gdyż wobec zdecydowanego weta Wielkiej Brytanii został on raz na zawsze przekreślony²⁰.

W pierwszej chwili „Piast” ocenił wyniki konferencji lokarneńskiej jako całkowitą klęskę Polski²¹. Następnie jednak odszedł od tej tezy stwierdzając, że Locarno dało wiele pozytywnych efektów. Jednym z nich było rzekome wzmocnienie traktatu wersalskiego, spowodowane wyrównaniem stosunków francusko-angielskich i francusko-włoskich. Drugim zaś wzmocnienie, poprzez międzynarodowe gwarancje, sojuszu polsko-francuskiego. Jedynie zróżnicowanie granic uznali za niekorzystny i niebezpieczny dla Polski wynik konferencji. Ogólnie rzecz biorąc Locarno zakończyło się jednak, według oficjalnych ocen „Piasta”, nie tyle sukcesem Stresemanna co Chamberlaina²². Poufnie natomiast, na wewnętrzny użytek, przywódcy stronnictwa oceniali Locarno negatywnie²³. Chodziło więc zapewne o uspokojenie społeczeństwa i ratyfikację. Być może w samym kierownictwie istniały rozbieżności w ocenie układów.

Chrześcijańska Demokracja traktowała rokowania bardzo spokojnie. Miało to przypuszczalnie zapobiec wywołaniu niepokoju u wrażliwej na tego typu informacje ludności regionów zachodnich, z których wywodził się znaczny odsetek członków i sympatyków stronnictwa. Swoje optymistyczne założenia chadecy opierali na przeświadczeniu, że Francja nie zrezygnuje z mocarstwowego stanowiska, a zatem musi bronić interesów Polski. Wizyta Cziczierina w Warszawie wzmocniła jeszcze, ich zdaniem pozycję Polski i Francji²⁴.

Postanowienia lokarneńskie oceniła chadecja niejednolicie. „Rzeczpospolita” — czołowy organ prasowy Chrześcijańskiej Demokracji stwierdzał, że konferencja zakończyła się sukcesem Polski, gdyż sojusz z Fran-

²⁰ Por. wystąpienie Dębskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 26 III 1925 (cyt. za „Kurierem Warszawskim” z 27 III) oraz wystąpienie Kiernika w Sejmie 24 IV, *Stenogramy sejmowe*, 195 pos. 1. 62 - 63. Por. też: *Przegląd polityczny*. „Piast” z 14 VI 1925.

²¹ *Locarno*. „Piast” z 25 X 1925. Por. też wystąpienie Byrki 21 X 1925, *Stenogramy sejmowe*, 243 pos., 1. 4.

²² Por. wystąpienie Dębskiego podczas ratyfikacji układów, *Stenogramy sejmowe*, 274 pos., 1. 48 - 55 i Buzka, *Stenogramy senackie*, 125 pos., 1. 44 - 49.

²³ Por. M. Rataj, *Pamiętniki 1918 - 1927*, Warszawa 1965, s. 339, a także W. Witos, *Moje wspomnienia*, tom III, Paryż 1964, ss. 73 - 74.

²⁴ Por. m. in. następujące artykuły w „Rzeczypospolitej”: *Niebezpieczne bezpieczeństwo* z 6 III 1925; *O co idzie wielka gra* z 6 III; W., *Eive powers peace pact* z 13 III; *Nowe posunięcia* z 19 III; *Spokój i czujność* z 23 III; K. Smogorzewski, *Polska i pakt reński* z 10 VI; K. Smogorzewski, *ZSRR a pakty* z 20 IX; K. Smogorzewski, *Ramy rokowań* z 24 IX; K. Smogorzewski, *Skrzyński pojedzie do Moskwy* z 30 IX.

cja został dzięki międzynarodowym gwarancjom wzmocniony, a pokój na szereg lat zabezpieczony. Bardzo duże znaczenie przywiązywali chadecy do samego udziału w konferencji, głównie ze względu na zrównanie rangi Polski z mocarstwami. Natomiast nie zwracali większej uwagi na określoną interpretację układów w Niemczech, gdyż według nich, powodowała ją, nie tyle znana polityka Stresemanna, co oddolna presja²⁵. W Sejmie natomiast posłowie chadecy stwierdzili, że uchwały lokarneńskie stanowią istotną groźbę dla Polski²⁶. Trudno jest rozstrzygnąć czy różnice w ocenach spowodowane były rozbieżnościami, czy też taktyką partii.

Oczywiście Locarno miało w Polsce wielu przeciwników. Jednym z nich był gen. Władysław Sikorski. Powiązane z nim koła odnosiły się krytycznie do samej formy rokowań nad paktem; polskiej dyplomacji zarzucano, że dała się wyeliminować z rozmów wstępnych. Zwolennicy Sikorskiego kategorycznie przeciwstawiali się uzależnieniu sojuszu polsko-francuskiego od przewlekłej procedury Ligi Narodów. Stwierdzali też, że jeżeli Francja nie będzie chciała, lub nie będzie mogła respektować polskich warunków, to konieczny jest zwrot w kierunku Anglii i próba odprężenia z Niemcami. Paryż musi się liczyć z tym, że efektem jego ustępliwej polityki będzie kuratela Berlina nad Europą wschodnią²⁷. Rzecz charakterystyczna, że postulaty te wyszły spod pióra czołowych polskich frankofilów.

Sikorski i jego zwolennicy słusznie widzieli w Locarno wynik antyradzieckiej polityki Wielkiej Brytanii. Według ich oceny, sytuacja Polski była o tyle niebezpieczna, że ekspansywne siły Niemiec zostały skierowane na wschód a jednocześnie czujność Francji i jej sojusz z Polską uległy osłabieniu. Grupy te przeceniały jednak możliwości Francji, sądząc, iż duch Locarno załamie się szybko, bo z jednej strony Niemcy nie odejdą

²⁵ Por. m. in. następujące artykuły w „Rzeczypospolitej”: *Prawda o Locarno* z 17 X 1925; *Co Polska uzyskała na konferencji w Locarno* z 18 X; H. Korab-Kucharski, *Końcowe nastroje* z 20 X; *Czy Polska zyskała, czy straciła na konferencji w Locarno* z 22 X; *Oj! Te nerwy polskie* z 4 XII; *Skrzyński w Genewie, w Locarno i w Londynie* z 5 XII.

²⁶ Por. wystąpienie Romockiego i Chacińskiego, *Stenogramy sejmowe*, 244 pos., l. 3 - 4 i 274 pos., l. 47 - 48.

²⁷ W. Sikorski, *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej*, Lwów 1931, ss. 130 - 132. W przemówieniu poslanym na żałobną akademię poświęconą A. Skrzyńskiemu (odbyła się w auli UJ 6 XII 1931) pisał Sikorski, że doszło wówczas między nimi do pewnego zerwania, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Sikorskiego, t. 19; tamże, t. 18, k. 102 - 104 ciekawy referat (sądząc po charakterze pisma sporządzony przez gen. Sikorskiego) z lata 1925. Por. też pismo Sikorskiego do Skrzyńskiego z 10 VI 1925, AAN — MSZ, Dep. Polityczno-Ekonomiczny, Wydział Zachodni, t. 3760, k. 117 - 120. Por. też: J. Dąbrowski, *Francja, Polska*. „Przegląd Współczesny” z czerwca 1925.

całkowicie od polityki Rapalla, a z drugiej, Francja, po regeneracji sił, powróci do wielkomocarstwowej polityki. Do pozytywów Locarna koła te zaliczały możliwość współpracy z Niemcami oraz wzrost zaufania Stanów Zjednoczonych i Anglii do Polski²⁸.

Sztab Generalny oficjalnie sygnalizował, że wynikiem uchwał lokarneńskich było pogorszenie militarnego położenia Polski²⁹.

Bardzo ostro na propozycje Stresemana zareagowała Narodowa Partia Robotnicza. Trudno się temu dziwić, skoro większość jej członków i sympatyków rekrutowała się z Pomorza, Wielkopolski i Śląska (podobnie jak w ChD — chociaż reakcja różna). NPR atakowała politykę niemiecką i angielską, natomiast broniła Francji, tłumacząc jej ustępliwą postawę naciskami finansiersy niemieckiej na franka. Najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Polski widziała w jej prężności i potędze³⁰. Mimo zaufania do Skrzyńskiego, również w okresie konferencji NPR obawiała się o jej wynik³¹. Według oceny NPR, uchwały lokarneńskie spowodowały istotne pogorszenie sytuacji Polski, ponieważ osłabiony został sojusz z Francją, natomiast Niemcy i Anglia wzmocniły swoją pozycję³².

Narodowa Demokracja, mimo swego frankofilstwa, realistycznie oceniała sytuację europejską w 1925 r. Obóz ten nie kwestionował szczerości intencji Herriota i Brianda odnośnie do obrony interesów Polski (oba dążyli do rozluźnienia aliansu z Polską), ale jednocześnie wykazywał, że Francja straciła już wiele ze swej potęgi. Trudności wewnętrzne, a szczególnie kłopoty walutowe czyniły ją podatną na naciski z zewnątrz. Główne niebezpieczeństwo dostrzegała ND w dążeniu do rozróżnienia zachodnich i wschodnich granic Niemiec, czego konsekwencją byłoby materialne i moralne rozbrojenie Francji, a zatem i osłabienie łączącego ją z Polską sojuszu. Z drugiej strony, wszystkie ekspansywne, potężne przeciw siły Rzeszy, skierowane zostaną na wschód. W tej sytuacji endencja domagała się, aby dyplomacja polska nie szukała rozwiązań we frazesach po-

²⁸ J. Dąbrowski, *Znaczenie układów w Locarno*. „Przegląd Polityczny” z grudnia 1925; por. też W. Sikorski, *op. cit.*, ss. 132 - 142.

²⁹ Świadczy o tym wypowiedź zastępcy szefa sztabu płk T. Kutrzeby. Por. T. Kutrzeba, *Wpływ układów w Locarno na warunki obrony Polski*. „Przegląd Współczesny” ze stycznia 1926.

³⁰ Por. w „Sprawie Robotniczej” następujące artykuły Synthesa: *Niepokojące echa z zachodu* z 7 III 1925; *Nigdy!* z 7 VI; *W ślepych zaułku* z 2 VIII; *Wąz morski* z 30 VIII; *Obrady Ligi Narodów* z 20 IX; oraz także *Tygodnie polityczne* z 29 II, 15 III, 26 IV, 3 V i 10 V. Por. też wystąpienie Chądzyńskiego 25 IV 1925 w Sejmie, *Stenogramy sejmowe* 196 pos., ł. 18 - 19.

³¹ Synthes, *Locarno*. „Sprawa Robotnicza” z 11 X oraz *Tydzień Polityczny*, *ibidem* z 16 X.

³² Por. przemówienie Popiela z 2 III 1926, *Stenogramy sejmowe*, 274 pos., ł. 62 - 65, a także *Tydzień polityczny*. „Sprawa Robotnicza” z 25 X.

grzebanego już protokołu genewskiego, ale w konkretnym działaniu. Przede wszystkim Polska musi przekonać świat, że nie pozwoli dobrowolnie zmienić granic i to niezależnie od stopnia swojego przygotowania do wojny. Endencja stanęła jednocześnie na stanowisku, iż trzeba szybko, poprzez odpowiednią politykę gospodarczą i wewnętrzną, wzmacniać potencjał militarny i obronność kraju, a nadto doprowadzić do rozbudowy sojuszków. Oczywiście alians z Francją odgrywać winien dalej pierwszoplanową rolę. Niemniej jednak i tu endencja zmieniła radykalnie ton czego dowodem jest m. in. następująca wypowiedź: „Francja jest dość daleko, Francja nie zawsze może rozumieć dostatecznie swoje interesy, Francja nie zawsze może mieć siły potrzebne do zmierzenia się z Niemcami. Oparcie się jedynie na przymierzu z Francją byłoby lekkomyślnością”. Polska musi zatem sprzymierzyć się z państwami Małej Ententy, a nade wszystko porozumieć się ze Związkiem Radzieckim. Porozumienie takie otworzyłyby wspaniałe możliwości. O ile bowiem rosyjski „(...) program społeczny jest nie do przyjęcia, o tyle program polityczny zawiera wiele rzeczy interesujących”. Dlatego też endecy entuzjastycznie witali Cziczeryna w Warszawie i głosili tezę, że wizyta ta wzmocniła pozycję Polski i Francji w Locarno³³.

³³ Por. m. in. następujące artykuły w „Kurierze Warszawskim”: B. K., *Pokój w rękach Anglii* z 16 II 1925; B. K., *Natchnienie lorda d’Abernona* z 5 III; M. Szerer, *Gdzie energia młodości?* z 12 III; B. K., *Zmowa „paktu”* z 28 V; B. K., *„Hoch Chamberlain!”* z 4 VI; B. K., *Gorączka około paktu* z 2 VII; B. K., *Szydło wylazło z worka* z 22 VII; B. K., *Doba pokojowa czy doba wojenna* z 26 VII; M. Szerer, *Artykuł 16* z 5 VIII; S. Szczutowski, *Noty i narady* z 19 VIII; S. Szczutowski, *Nota francuska* z 29 VIII; S. Szczutowski, *Szóste zgrupowanie Ligi Narodów* z 10 IX; Jaxa, *Co się zaczyna?* z 12 IX; Alpha, *Punkt zasadniczy* z 21 IX; Alpha, *Polska za Zachód* z 24 IX; B. K., *W kleszczach angielskich* z 27 IX; B. K., *Polityka pokoju? Dobrze Zgoda!* z 29 IX; B. K., *Ostatnie dni Ententy* z 30 IX.

Por. też m. in. następujące artykuły w „Gazecie Warszawskiej”: *Stanowisko sejmu i rządu* z 7 III; *Po naradach paryskich* z 10 III; *Odroczenie* z 11 III; *Nowa faza sprawy bezpieczeństwa* z 13 III; *Memento* z 16 III; *Po naradach w Paryżu* z 21 III; *Polska i równowaga polityczna Europy* z 24 III; *Francja i pakt gwarancyjny* z 7 IV; *Wobec nowej sytuacji* z 16 V; *Deklaracja genewska* z 11 VI; *Po wręczeniu noty francuskiej* z 17 VI; *Prawo przemarszu* z 20 VI; *Dookoła projektu rozbioru Polski* z 22 VII; *Ofensywa w wielkim stylu* z 25 VII; *Różmowy dyplomatyczne* z 28 VII; *Na rozdrożu* z 31 VII; *Po naradzie londyńskiej* z 13 VIII; *Kapitulacja p. Brianda* z 14 VIII; *Ku ugodzie francusko-niemieckiej* z 31 VIII; *Londyn — Genewa* z 9 IX; *Pakty gwarancyjne* z 11 IX; *Pomyślny zwrot* z 12 IX; *Wątpliwości* z 16 IX.

Por. też w „Myśli Narodowej” artykuły J. Zamorskiego: *Nasza robotą zagraniczna* z 14 III i *Ofensywa niemiecka* z 15 VIII. Por. w „Przeglądzie Wszechpolskim” z 1925 r.; S. Kozicki, *Wobec projektów niemieckich rozbioru Polski* z marca (z tego artykułu pierwszy cytat), J. Drobnik, *Odrodzenie imperializmu niemieckiego* z kwietnia; S. Kozicki, *Reński pakt gwarancyjny* z lipca (z tego ar-

Poglądy te spowodowane były z jednej strony, rozczarowaniem do polityki lewicy francuskiej kierowanej przez Herriota i Brianda, z drugiej — tradycyjnym ukierunkowaniem narodowych demokratów, którzy zawsze groźniejszego wroga widzieli za granicą zachodnią. W celu przeciwstawienia się więc zarówno polityce Niemiec, jak i Anglii, chętnie zwracali się w kierunku komunistycznej Rosji. Tak więc w dziedzinie polityki zagranicznej prawica polska zajmowała stanowisko mniej antyradzieckie niż wynikałoby to z jej ogólnych założeń ideowych.

Optymizm polskich sfer rządowych przejawiany w okresie trwania konferencji uznawała endecja za nieuzasadniony. Przewidywała bowiem, że wynikiem jej będzie osłabienie Polski i wzmocnienie Niemiec³⁴. Narodowi demokraci ocenili konferencję lokarneńską jako wielką klęskę Polski i Francji. Klęskę po części zawinioną przez polską dyplomację, po części wynikłą z ogólnego, niezrozumiałego dla nich, zwrotu Europy ku źle pojętemu pacyfizmowi. Endecy nie kwestionowali, co prawda, konieczności ratyfikowania przez Polskę zawartych w Locarno układów, obcy był im jednak entuzjazm MSZ. Najbardziej niepokoiło ich rozróżnienie granic Niemiec oraz osłabienie sojuszu polsko-francuskiego. Z jednej strony widzieli w tym usankcjonowanie rewizjonistycznych dążeń Niemiec na wschodzie, a z drugiej — uzależnienie pomocy francuskiej od decyzji Wielkiej Brytanii. Bardzo groźne wydawało się im też samouspokojenie wynikłe z tzw. ducha Locarna; zmierzała bowiem ku niemu Francja i szereg innych państw, a nie myślały o nim Niemcy. Według ND, Locarno uwidoczniało najlepiej, że stare, wypróbowane metody równowagi o wiele lepiej zabezpieczają pokój, niż systemy zbiorowego bezpieczeństwa. Antyniemiecka zawsze endecja, mimo klasowych oporów, zalecała zbliżenie do Związku Radzieckiego, w którego wyniku zyskałaby zarówno gospodarka, jak i międzynarodowy autorytet Polski. Dosyć naiwnie sądzono przy tym, że mocarstwa w celu odciążenia Polski od ZSRR będą musiały wystąpić wobec niej z korzystnymi propozycjami³⁵.

tykułu drugi cytat); *Politicus*, *Sprawa bezpieczeństwa i pakt gwarancyjny*, z lipca; S. Szczytowski, *Światowe spory*, z września; R. Rybarski, *Z powodu wizyty Cziczerina w Warszawie*, z października. Por. wystąpienie S. Kozickiego na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych 20 II 1925 i 24 III (cyt. za „Kurierem Warszawskim” z 21 II i 25 III), Głabińskiego w Sejmie 24 IV, *Stenogramy sejmowe*, 195 pos., ł. 7-10 i Koskowskiego w Senacie 16 VI; *Stenogramy senackie*, 99 pos., ł. 78-82.

³⁴ Por. m. in. następujące artykuły podpisane przez *Alphe* w „Kurierze Warszawskim”: *Jądro sprawy* z 3 X; *Traktat wzajemnej gwarancji* z 10 X; *Artykuł 5 paktu reńskiego* z 12 X; *Kamienie na drodze* z 15 X; *Patrzmy otwarcie* z 17 X.

³⁵ Por. m. in. następujące artykuły w „Kurierze Warszawskim”: B. K., *Pierwsze pytania* z 20 X; B. K., *Gdzie nieporozumienie* z 22 X; *Alpha*, *Locarno a Wersal* z 24 X; *Alpha*, *Locarno i Rapallo* z 26 X; B. K., *Finanse i polityka* z 4 XI; M. Szerer, *Wskazówki z Locarno* z 5 XI; B. K., *Oplakane „niespodzianki”* z 9 XI;

Do najbardziej zdecydowanych przeciwników Locarna należało na prawicy Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe. W początkowym jednak okresie wystąpienia jego członków charakteryzował spokój. Przeceniali oni wówczas wpływy i możliwości Francji, sądząc iż w dobrze pojętym własnym interesie nie dopuści ona do rozstrzygnięć osłabiających Polskę. Na postawę tę decydujący wpływ miały poglądy prof. Stanisława Strońskiego — czołowego polskiego frankofila, a jednocześnie głównego eksperta i komentatora polityki zagranicznej w stronnictwie. Począwszy od sierpniowych rozmów Brianda z Chamberlainem zaniepokojenie sił chrześcijańsko-narodowych zaczęło wzrastać. We wrześniu dostrzeżono, że Stresemann osiągnął wszystko do czego zmierzał. W tej sytuacji stronnictwo entuzjastycznie powitało wizytę Cziczera, wypowiedziało się jednak przeciwko szantażowaniu mocarstw porozumieniem ze Związkiem Radzieckim³⁶. Z wielką pasją atakowało obrady lokarneńskie, jak i ich oficjalną interpretację w Polsce. W sposób ironiczny przedstawiało panującą w Locarno idyllę³⁷. Ostatecznie Stronnictwo Chrześci-

M. Szerer., *Ostrzeżenie* z 24 XI; B. K., *Kto nie rozumie historii?* z 2 XII; Alpha, *Rosja na arenie* z 16 XII.

Por. też w „Przeglądzie Wszechpolskim”: *Po Locarno* z października 1925; S. Szczutowski, *Locarno i Rapallo* z listopada 1925 r.; R. Piestrzyński, *Z Genewy do Locarno* z grudnia 1925 r.; *Skutki Locarno* z marca 1926; B. Boufał, *Układy w Locarno a bezpieczeństwo Polski* z kwietnia i maja 1926. Por. wystąpienia: Kozickiego w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 26 XI 1925; „Kurier Warszawski” z 27 XI; Głąbińskiego w Sejmie 2 III 1926; *Stenogramy sejmowe*, 274 pos., ł. 38 - 39. Koskowski w Senacie referował wniosek Komisji Spraw Zagranicznych za ratyfikacją — nie przebiegał z tego wystąpienia entuzjazm, *Stenogramy senackie*, 125 pos., ł. 20 - 30.

³⁶ Por. m. in. następujące artykuły S. Strońskiego w „Warszawiance”: *Przejrzanie* z 27 II 1925; *Czuźnie i trzeźwo* z 5 III; *W pełnym świetle* z 6 III; *O byt Polski* z 7 III; *Ważny tydzień* z 10 III; *Trzy — pięć — siedem* z 12 III; *Pogrzeb i pobudka* z 15 III; *Widnokreśli* z 20 III; *Rzeczywistość* z 29 III; *Robota w toku* z 31 III; *Istotna gra* z ? IV; *Prawdziwy cel* z 11 IV; *Res nostra agitur* z 26 V; *Zepsuty pomysł* z 6 VI; *Na długiej drodze* z 8 VI; *Anglia — Francja* z 10 VI; *Odpowiedź* z 20 VI; *Katentisch?* z 17 IX; *Rozdział* z 20 IX; *Odosobnienie* z 23 IX; *W złym duchu* z 26 IX; *Rozzuchwalenie* z 27 IX.

Por. też artykuły M. Grzegorzcyka w tym dzienniku: *Na odskoczni* z 26 VII; *Gotowy projekt* z 10 VIII; *Dzień wiary* z 16 VIII; *W oczekiwaniu* z 18 VIII.

Por. też: S. Stroński, *Pierwsze lat dziesięć (1918 - 1928)*. Lwów-Warszawa 1928, ss. 355 - 368.

Interesujące są też wystąpienia Strońskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 20 II i 24 III 1925 (cyt. za „Warszawianką” z 21 II i 27 III oraz na plenum Sejmu 24 IV, *Stenogramy sejmowe*, 195 pos., ł. 92 - 95.

³⁷ Por. następujące artykuły S. Strońskiego w „Warszawiance”: *Zarys gry* z 2 X; *Tu i tam* z 7 X; *Zachodni pazur* z 9 X; *Na pochyłości* z 12 X; *Zła zabawa* z 14 X; *Co z sojuszem* z 16 X; a także: W. Perzyński, *Młody naród, ibidem* z 6 X.

jańsko-Narodowe wypowiedziało się przeciwko ratyfikacji postanowień lokarneńskich. Konferencja, według jego oceny, zakończyła się sukcesem Niemiec i porażką Francji, która jednak przede wszystkim uderzy w Polskę. Uważano, iż Rzesza, mając zgodę na inne traktowanie granic wschodnich w porównaniu z zachodnimi, będzie poprzez odpowiednie naciski gospodarcze dążyć do ich rewizji, a Zachód, w imię źle pojętych zasad obrony pokoju, będzie doradzał Polsce ustępstwa. Ponadto sytuację pogarszało osłabienie sojuszu polsko-francuskiego i utrzymanie w dalszym ciągu poprawnych stosunków niemiecko-radzieckich. Członkowie Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego protestowali też przeciwko zgodzie na odmienną interpretację przez Rzeszę 16 artykułu statutu Ligi i domagali się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów³⁸.

Z równą zaciętością Locarno zwalczane było przez Komunistyczną Partię Polski, która zwracała uwagę, że w wyniku konferencji Francja wyrzekła się samodzielnej polityki i tym samym utraciła na rzecz Wielkiej Brytanii rolę hegemonu na kontynencie europejskim. Oznaczało to również istotne pogorszenie sytuacji Polski. Anglia bowiem, za cenę udziału Niemiec w bloku antyradzieckim, łatwo zgodzi się na rewizję ich wschodniej granicy. KPP uważała, że Polska stanęła przed alternatywą, czy stać się wasalem proniemieckiej Anglii, czy też zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, wybrać oparcie o Związek Radziecki³⁹.

Niezależna Partia Chłopska, wychodząc z podobnych co komuniści przesłanek, bardzo krytycznie odniosła się do Locarno. Uznała też, że zbliżenie polsko-niemieckie jest niemożliwe i domagała się porozumienia ze Związkiem Radzieckim⁴⁰.

³⁸ Por. m. in. następujące artykuły S. Strońskiego w „Warszawiance”: *Przykre ogólności* z 18 X; *Próba uwierzenia* z 19 X; *Zepchnięcia* z 21 X; *Widoki jutra* z 26 X; *Prawdziwe oczy* z 9 XI; *W trzech krajach* z 25 XI; *Przed podpisaniem* z 28 XI; *Dzień podpisu* z 2 XII; *Powrót* z 6 XII.

Por. też wystąpienie Strońskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 28 X (cyt. za „Warszawianka” z 30 X) oraz w Sejmie 21 X 1925 i 2 III 1926. *Stenogramy sejmowe*, 243 pos., ł. 43 - 52, 274 pos., ł. 23 - 38, a także wystąpienie Janty - Połczyńskiego w Senacie 3 III 1926, *Stenogramy senackie* 125 pos., ł. 41 - 44.

Por. też Uchwałę Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego z 27 II 1926 (cyt. za „Biuletyn Polityczny” z kwietnia 1926).

³⁹ Por. przemówienie Warszawskiego w Sejmie 22 III 1926, *Stenogramy sejmowe*, 274 pos., ł. 65 - 73.

Por. też w „Czerwonym Sztandarze”: *Zmierzch parlamentaryzmu we Francji* ze stycznia 1926 i *Locarno, Genewa, Polska* z kwietnia 1926.

⁴⁰ Por. przemówienie Wojewódzkiego w Sejmie 22 X 1925, *Stenogramy sejmowe*, 244 pos., ł. 97 - 98.

Por. też program uchwalony 20 XI 1925 przez Zarząd Główny NPCh. Podają za: P. Lato i W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych* (zbiór dokumentów), Warszawa 1969, ss. 253 - 254.

PSL — „Wyzwolenie” z wielkim niepokojem śledziło przygotowania do konferencji, trafnie oceniając, iż Polska będzie musiała płacić za przegraną przez Francję walkę o supremację w Europie⁴¹. Chociaż „Wyzwolenie” było stronnictwem lewicowym i w poglądach często zbliżonym do PPS, nie ulegało jednak pacyfistycznym złudzeniom⁴². Realnie oceniło wyniki Locarna i za najbardziej groźne dla Polski uznało osłabienie sojuszu z Francją oraz zróżnicowanie granic Rzeszy. Obawiało się, że w niekorzystnej dla Polski sytuacji Niemcy mogą zażądać postępowania koncyliacyjnego. Polska, według oceny „Wyzwolenia”, została nie tylko izolowana, ale podważono również jej pozycję wobec państw bałtyckich, Rumunii i Czechosłowacji, do których nikt pretensji terytorialnych nie zgłaszał. Za większość tych niepowodzeń „Wyzwolenie” demagogicznie obarczyło winą Skrzyńskiego i głosowało przeciwko ratyfikacji układów⁴³.

Mimo przyjęcia przez Sejm i Senat znaczną większością głosów, układy lokarneńskie nie miały wielu zwolenników. Nawet na lewicy, gdzie modną były hasła pacyfistyczne nie wszyscy się opowiedzieli za wynikami konferencji. Sprawdziły się przewidywania lewicy i konserwatywistów, że wrogie stosunki między Francją a Niemcami nie będą długotrwałe, a zatem i sojusz polsko-francuski nie zawsze będzie zabezpieczał integralność terytorialną Polski. Wywodzący się jednak z tej orientacji zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy Locarna nie byli w stanie przedstawić realnych propozycji. Zbliżenie do Wielkiej Brytanii i ułożenie stosunków z Niemcami nie było wówczas możliwe. Anglii bowiem na takim zbliżeniu, poza okresami zadrażnień ze Związkiem Radzieckim, nie zależało. Niemcy były skłonne porozumieć się, ale za cenę, której Polska nie mogła przyjąć. Ceną tą miało być Pomorze, Górny Śląsk i zależność gospodarcza, a co za tym idzie i polityczna.

Dla Narodowej Demokracji i popierających ją ugrupowań, Locarno oznaczało całkowite załamanie się ich koncepcji politycznych. Polska zo-

⁴¹ Por. wystąpienie Rudzińskiego w Sejmie 24 IV 1925, *Stenogramy sejmowe*, 195 pos., ł. 32 - 33 i Woźnickiego w Senacie 13 VI 1925, *Stenogramy senackie*, 97 pos., ł. 36 - 37.

Por. też: J. Dąbski, *Poważna sytuacja*, „Kurier Poranny” z 15 IX, oraz *Ze świata*, „Wyzwolenie” z 15 III 1925.

⁴² Rudziński powiedział na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 26 XI 1925: „... choć jestem demokratą szczerym, solidarność moja z demokracją Zachodu kończy się tam, gdzie zakwestionowana jest niepodległość kraju i jego obrona” (cyt. za „Kurierem Warszawskim” z 27 XI 1925).

⁴³ Por. wystąpienia sejmowe Rudzińskiego i Dąbskiego w dniu 2 III 1926, *Stenogramy sejmowe*, 274 pos., ł. 13 - 19 i 56 - 62 oraz wystąpienie Woźnickiego w Senacie 3 III 1926, *Stenogramy senackie*, 125 pos., ł. 49 - 55.

Por. też rezolucję Kongresu PSL-„Wyzwolenie” z 22 III 1926, cyt. za „Biuletyn Polityczny” z kwietnia 1926).

stawiała sam na sam z rewizjonistycznie nastawioną Rzeszą, a sojuszniczą Francją, na której antyniemieckości budowali całą politykę, skłaniała do ustępstw. Wprawdzie endecy proponowali zbliżenie do Związku Radzieckiego, ale były to propozycje obliczone głównie na doraźny efekt, na zastraszeniu Europy zachodniej.

Jedynie komuniści i zbliżona do nich Niezależna Partia Chłopska dążyli konsekwentnie do zdecydowanego oparcia polityki zagranicznej Polski o sojusz ze Związkiem Radzieckim. W ówczesnych jednak warunkach postulaty te nie miały szans realizacji.

Locarno było więc pierwszym po Wersalu etapem na drodze do tragedii wrześniowej 1939 r. Większość ugrupowań dostrzegała to niebezpieczeństwo. Polska myśl polityczna zaczęła gorączkowo poszukiwać korzystnych rozwiązań. Wysuwano wiele koncepcji ale żadna z nich nie była realna. Wydaje się, że w swoim ówczesnym kształcie terytorialnym i ustrojowym Polska takiej koncepcji nie była w stanie wypracować.